Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano z wyjątkiem w poniedziałki — Adres Redakcyi i administracyi Kraków, [ul.] Stradom 13. Telefonu 179. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto Czek P. K. O. Nr. 146.123 Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata, w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor.; z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·50) Nadesłane: 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet. 8·— (Mk. 5·—) Zawiadomienia ślubne, gratulacye: 20 koron.

Rok II. Kraków. czwartek 16 października 1919. Nr. 225

Nie igrajcie z ogniem!

Kraków, 15 października.

(b) Od kilkunastu dni zalewa pewną część prasy polskiej n o w a fala artykułów, notatek i „rewelacyj“ na temat „antypolskich oszczerstw żydowskich“. Cóż się właściwie stało? Gdzie i kiedy w ostatnich tygodniach żydostwo zagraniczne protestowało przeciw wydarzeniom antyżydowskim w Polsce? Skąd to nagłe a tak gwałtowne uderzanie w wielki dzwon z powodu „światowego spisku nacyonalistów żydowskich przeciw państwu polskiemu“? Nie wchodzimy chwilowo zupełnie już w jakość i wartość wszystkich owych rewelacyj, gdyż z przekręcaniem prawdy, gołosłownem zaprzeczeniem (art. Bernsteina) wydymaniem niewinnych faktów do rozmiarów jakowychś tajemniczo szatańskich planów i najzwyczajniejszem plotkarstwem kalumniatorskiem (Zangwill, Samuel walczyć żadnej nie mamy ochoty, już choćby dlatego, że wszelkie uderzanie w nieprzebity taran złej woli byłoby zaprawdę tylko rzucaniem grochu o ścianę. Ale ze zdumieniem konstatujemy, że wydobyte świeżo na jaw „grzechy“ żydowskie nie są wcale — świeże. Leon Chazanowicz wydał np. swoją broszurę o listopadowych i grudniowych pogromach żydowskich w Polsce jeszcze przed d z i e w i ę c i u miesiącami, n a t y c h m i a s t po owych wypadkach. W chwili o b e c n e j Żydzi w państwach zachodnich nie zajmują się wogóle wykroczeniami antyżydowskiemi w Polsce, zajęci przeważnie pozbawioną tła politycznego akcyą z a p o m o g o w ą. Zresztą zaprzątaną jest ich uwaga straszliwemi rzeziami na Ukrainie i w Rosyi, pogromami na Węgrzech, ruchem antysemickim w Niemczech i we Wiedniu W pierwszej chwili niezrozumiałem jest więc, dlaczego akurat dzisiaj, kiedy pobyt misyj Morgenthaua i Samuela przyczynił się bądźcobądź do uspokojenia umysłów, podnosi się nanowo ta ogólna niemal nagonka antyżydowska, ta nowa heca, to nowe szczucie na Żydów, zdolne doprowadzić z n o w u do najgorszych następstw.

Ale tylko w p i e r w s z e j chwili jest to zjawisko niezrozumiałe. Jeśli uprzytomnimy sobie chwilową sytuacyę w kraju, horrendalną drożyznę, dezorganizacyę ekonomiczną, fatalne horoskopy zbliżającej się zimy, podziemne knowania komunistów, o jakich właśnie z Warszawy doniesiono — to zrozumiemy, co ma oznaczać koncentryczny atak całego szeregu pism stołecznych i prowincyonalnych na „wroga wewnętrznego“, który ma tę arcywygodną właściwość, że stanowi zawsze i wszędzie linię najsłabszego oporu. W obliczu grożącej możliwości wyładowania się niezadowolenia głodujących i marznących tłumów wyszukuje „instynkt samozachowawczy“ naszej prasy antysemickiej, endeckiej, reakcyjnej już zawczasu kozła ofiarnego, gromochron. Całą uwagę ludu skierowuje na — Ż y d ó w. Oto w r ó g! Aby zapomnieć o głodzie, chłodzie, katastrofalnej nędzy, aby zagłuszyć paniczny strach przed pustym garnkiem i zimnym piecem — trzeba być zajętym, i to jak najintenzywniej. czemś i n n e m. I oto rzuca się ludowi — Żydów. Czyni się to w tej nadziei, że masy ludowe odwrócą swą uwagę od swych najżywotniejszych i najprymitywniejszych interesów — chleb, odzież i ciepło —, a skierują ją na — „wroga“.

Ten zbrodniczy system r o s y j s k i wydał już w Łodzi dostateczne rezultaty. Pos. Hariglas wywodził w swej osttaniej mowie sejmowej: „Wszystko to co zostawili Rosyanie rozwijało się i rozwija się bujnie. Wszelkie metody, jakie stosowane były za czasów rosyjskich, zostały przyjęte i przyswojone. Powołam się choćby na ostatnie wypadki w Łodzi w dniu 17 września. Ten system rosyjski, ażeby niezadowolenie tłumu, niezadowolenie tych robotników, którzy tam nie mieli czy pracy, czy też chleba (nie wiem dobrze), wyładować w pewnym określonym a najłatwiejszym kierunku, ten system zastosowany został w Łodzi przez Straż Bezpieczeństwa w całej rozciągłości My mamy d o w o d y p e w n e, że członkowie Straży Bezpieczeństwa strzelali w powietrze w podwórzach na Nowym Rynku w Łodzi, a następnie w tych samych domach aresztowali ludzi za owe „strzały“.

Obecnie usiłuje się na wielką skalę zastosować ową metodę rosyjską. Zwracamy w przeświadczeniu całej grozy sytuacyi zawczasu uwagę o d p o w i e d z i a l n y c h czynników w państwie na tę szatańską robotę. Zwracamy uwagę, że krew Żydów jest tylko pozorną, b a r d z o pozorną medycyną na socyalne czy polityczne fermenty w masach ludowych. Metoda rosyjska okazała najlepiej na przykładzie Rosyi, ile jest warta. Wylano tam wprawdzie do syta krwi żydowskiej, ale caratu z reakcyi — nie uratowano. Nie igrajcie z ogniem! Głodu i zimna nie można utopić we krwi, nawet nie we krwi żydowskiej! Krew nie syci ani nie grzeje! Wylana krew ma i n n ą właściwość: R o z j u s z a i z e z w i e r z ę c a! Kto lud chce poniżyć do poziomu b e s t y i, ten musi być na to przygotowany, że głodna bestya nie czyni różnicy między... koszernem a trefnem! N i e i g r a j c i e z o g n i e m!!!

Blokada bolszewickiej Rosyi.

Berlin. PAT. »Lokal Anzeiger« donosi, że rząd niemiecki otrzymał notę ententy przesłaną za pośrednictwem komisyi zawieszenia broni. Nota ta brzmi: Z rozkazu naczelnego dowództwa armii sprzymierzonej przesyła się panom następującą uchwałę komisyi pokojowej celem przesłania jej rządowi niemieckiemu

1) Komisya pokojowa upoważniła swojego prezesa do powiadomienia rządów n e u t r a l n y c h o postanowieniu mocarstw sprzymierzonych w sprawie

nacisku gospodarczego,

jaki będzie wywarty na **Rosyę bolszewicką.** Uprasza się rząd niemiecki o zastosowanie środków, które bliżej określa ustęp II.

2) Rząd bolszewicki zajął nieprzyjazną postawę w stosunku do wszystkich narodów, rozpowszechniając swój program zmierzający do wzniecenia powszechnej rewolucyi co grozi bezpieczeństwu wszystkich narodów.

Każde wzmożenie się sił bolszewickich zwiększa to niebezpieczeństwo. Wskazanem jest wobec tego, aby wszystkie narody, które pragną przywrócić pokój i porządek społeczny zjednoczyły się celem

zwalczania bolszewizmu.

Z tego powodu mocarstwa sprzymierzone i związkowe po zniesieniu w swoim czasie blokady Niemiec, nie pozwoliły na to, aby obywatele państwa niemieckiego podjęli stosunki handlowe z bolszewicką Rosyą. W ten sposób bowiem wzrastając w siłę, zyskaliby bolszewicy możność wywierania jeszcze silniejszego nacisku na naród rosyjski. Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione prosiły rząd szwecki, norweski, duński, holenderski, finlandzki, hiszpański, meksykański, argentyński, Kolumbii, Venezueli, aby zastosowały do swoich obywateli środki zmierzające do przeszkodzenia im w z a w i e r a n i u jakichkolwiek s t o s u n k ó w h a n d l o w y c h z b o l s z e w i c k ą R o s y ą. Środki te są następujące: a.) Okręty zamierzające udać się do portów bolszewickich nie otrzymają pozwolenia wyjazdu podobnie jak i okręty przybywające z portów bolszewickich nie otrzymają pozwolenia zawinięcia do portów wymienionych państw; b) Podobne zarządzenia wydane będą co do towarów przeznaczonych dla bolszewickiej Rosyi; c.) Osoby udające się do Rosyi bolszewickiej nie otrzymają paszportu (wyjąwszy wypadki, w których paszporty będą wydane w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi. To samo dotyczy osób, które chcą z Rosyi bolszewickiej wyjechać; d.) Powołane będą do życia urzędy, których zadaniem będzie nie dopuścić, aby banki przeprowadzały interesy z bolszewicką Rosyą; e.) Każdy z wymienionych rządów postara się o wydanie potrzebnych zarządzeń, w celu przeszkodzenia swoim obywatelom w porozumiewaniu się z bolszewicką Rosyą, czyto pocztą czyteż telegrafem iskrowym.

Powyższą notę zaopatrzyło naczelne dowództwo następującym dodatkiem: Zechce Pan zawiadomić rząd niemiecki, że francuskie i angielskie okręty wojenne, stacyonowane obecnie na wodach Finlandyi, wyjadą, aby blokować porty bolszewickie i zatrzymać okręty bolszewickie zmierzające do portów bolszewickich.

Bolszewicy zwołują siódmy kongres sowietów.

Warszawa. PAT. Radio z Neuen. Z Helsingforsu donoszą według dzienników rosyjskich, że rząd bolszewicki postanowił ze względu na niebezpieczeństwo, grożące mu z różnych stron, zwołać siódmy kongres sowietów.

nad sprawozdaniem rządu w związku ze sprawą aprowizacyi.

Polska wobec Litwy.

Warszawa. PAT. Wobec kroków nieprzyjacielskich wdrożonych przez wojska niemiecko-rosyjskie przeciw Litwinom podsekretarz stanu Władysław Skrzyński oświadczył posłom zagranicznym w Warszawie i zakomunikował poselstwom naszym zagranicą, iż Litwini mogą spokojnie skoncentrować swoje siły przeciw armii niemiecko-rosyjskiej. Polska chwili takiej nie wyzyskuje przeciw Litwinom i nie ma choćby pośrednio intencyi militaryzmu pruskiego. Nadejdzie chwila, gdy istotnie dążenia narodu litewskiego znajdą wyraz w utworzeniu rządu, który będzie wyrazem opinii znacznej większości narodu litewskiego i nie będzie jak dotychczas miał za jedyną podstawę antypolską agitacyę. Wówczas Litwini ocenią stanowisko obecne Polski, która unika wszystkiego, co by mogło doprowadzić do rozlewu krwi między Polakami a Litwinami.

Estończycy spieszą z pomocą.

Berlin. PAT. Dzienniki berlińskie donoszą z Frankfurtu: Według telegramu »Daily News« z Rygi, armia estońska przybyła na pomoc armii łotyskiej. W najbliższych dniach spodziewane są ataki floty ententy.

Odwołanie Goltza.

Berlin PAT. Dzienniki berlińskie donoszą z Amsterdamu na podstawie biura Reutera, że generał Goltz został przed 3 lub 4 dniami odwołany do Berlina. Biuro Reutera zauważa, że o ruchu 100 tysięcznej armii gen. Goltza niema bliższych wiadomości.

Rząd i wojska łotyskie opuściły Rygę.

Walki między Łotwinami a Niemcami.

Paryż (Tel. iskr. B. K.) Ze Sztokholmu donoszą, że rząd łotewski opuścił Rygę i przeniósł się do Rodenois. Wojska łotewskie opróżniły Rygę, przeszły przez Dźwinę i wysadziły w powietrze za sobą wszystkie mosty. Przyczółków mostowych bronią artylerya i karabiny maszynowe. Walki między Łotwinami i Niemcami trwają nadal. Obie strony posiadają statki napowietrzne i wozy pancerne.

Opróżnienie obszarów przyznanych Polsce.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi pod datą 14 b. m. z Berna: Najwyższa rada poleciła komisyi zbadanie zarządzeń potrzebnych w tym celu, by umożliwić przepisane traktatem wersalskim opróżnienie obszarów przyznanych Polsce i urządzenie Gdańska jako wolnego miasta pod protektoratem związku narodów. W między czasie nastąpiło oddanie przedsiębiorstw miasta Gdańsku.

Delegacya polska Galicyi wsch. w Paryżu.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Paryża pod datą 13 bm.: Wczoraj przybyła tu polska delegacya z Galicyi, w skład której wchodzą pp Dąbski, Skarbek i Loewenherz.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Początek o godz. 4 min. 20. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek wygłosił przemówienie z okazyi otwarcia uniwersytetu w Wilnie. Następnie przystąpiono do porządku dziennego t. j. do dalszej rozprawy

Łotysze w Rydze?

WIEDEŃ. PAT. Wied. B. K. donosi z Helsingforsu pod datą 13. bm.: Według nadeszłych tutaj wiadomości wystosował pułkownik Bermont do rządu łotyskiego ultimatum, w którem żąda nowej orjentacyi jego polityki. Dotychczas jest Ryga w posiadaniu wojsk łotyskich. Niemieckie poselstwo usiłowało opuścić Rygę przed rozpoczęciem operacyi, zostało jednak przez Łotyszów zatrzymane. Angielskie i francuskie okrety wojenne stoją przed Rygą gotowe do walki.

Traktat amerykańsko łotyski.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Helsingforsu pod datą 13 bm.: Według doniesienia prasy łotyskiej zawarli Łotysze z Ameryką traktat, który dla przyszłego stanowiska państw kresowych ma zasadnicze znaczenie.

Pogromy Denikina.

Doniesienia prasy francuskiej.

Pisma francuskie z ostatnich dni przynoszą podane już przez nas straszne szczegóły o pogromach, urządzanych przez żołnierzy armii Denikina w południowej Rosyi. »Humanité« z 6 bm. pisze: »Chciałoby się podać w wątpliwość prawdziwość tych wiadomości, ale w prasie kaukaskiej znajdujemy ich potwierdzenie. Nietylko gazety nieprzychylnie usposobione dla Denikina donoszą o tych pogromach, lecz także przyjaźnie dlań usposobione. Gazeta »Słowo« w Tyflisie czuje się zobowiązaną protestować przeciw tym zajściom. »Ekscesy antyżydowskie w Charkowie i Jekaterynosławiu — pisze m. i. to pismo — są hańbą dla armii południowo-rosyjskiej, która dąży do odbudowania państwa«.

»Humanité« pisze: »Cała demokracya rosyjska znajduje się w niebezpieczeństwie, ale przedewszystkiem tak bardzo cierpiąca ludność żydowska. Europa musi sobie zdać sprawę z tego strasznego położenia. Co sądzi o tem koalicya, co Rada najwyższa? Dlaczego się pozwala wojskom Denikina bezkarnie mordować ludzi? Nie należy zapominać, że Dyktatura Denikina i jego oficerów została ludności w państwach kozackich prawie, że siłą przez koalicyę narzucona i koalicya zaopatruje armię tę w materyał wojenny. Dlatego jest prymitywnym obowiązkiem rządów koalicyi rychło i energicznie wkroczyć. Przeciw Denikinowi muszą się one posługiwać skuteczniejszymi środkami«.

W tym samym duchu piszą także inne pisma francuskie, które widzą w Denikinie i jego wojsku ucieleśnienie carskiej Rosyi z jej mordami i okropnościami, procesami Bejlisa itp.

Przeciw pogromom na Ukrainie.

Nowy Jork. Niedawno temu odbyła się tutaj konferencya Żydów ukraińskich przy udziale przeszło 600 delegatów. P Fink donićsł delegatom, iż związek otrzymał list od sekretarza stanu Lansinga, który przyrzekł, iż wszelkimi środkami poprze plan wysłania komisyi śledczej do Ukrainy pod ochroną rządu amerykańskiego. Jest możliwem, iż komisya ta będzie mogła zabrać ze sobą także środki żywności i inne produkty dla Żydów ukraińskich.

Przewodniczący komisyi wojskowej kongresu amerykańskiego poseł Kahan zawiadomił w liście, iż sprawa pogromów na Ukrainie będzie wkrótce poruszoną na kongresie amerykańskim.

Konferencya wybrała komisyę celem wypracowania memoryału o pogromach ukraińskich i przedłożenia go Wilsonowi i innym mężom stanu w Ameryce.

Nowe niebezpieczeństwo dla traktatu pokojowego.

WIEDEŃ. PAT. Wied. B. K. donosi Paryża pod datą 14 bm: »Echo de Paris« donosi z Waszyngtonu, że przyjęcie traktatu pokojowego zostało ponownie zagrożone przez niezwykle silny ruch, który się skierowuje przeciwko udziałowi Ameryki w międzynarodowej konferencyi pracy, która według traktatu ma zejść się z końcem tego miesiąca w Waszyngtonie.

O zakończenie stanu wojennego w Europie

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Wersalu pod datą 13 bm.: „Journal" donosi, że prezydent Poincare dzisiaj lub jutro podpisze dokument ratyfikacyjny. Jeżeli senat zgodzi się na uchwałę izby, wówczas termin ogłoszenia ustawy o ratyfikacyi będzie urzędowo uznany za koniec stanu wojennego. W tym wypadku będzie musiała koalicya uwiadomić Niemcy, że trzy nieprzyjacielskie mocarstwa ratyfikowały traktat pokojowy, a wówczas musieliby przedstawiciele tych trzech mocarstw wymienić z przedstawicielem Niemiec dokument ratyfikacyjny.

Wiedeń. PAT. Wied. B. Kor. donosi z Paryża pod datą 13 b. m. Jak donosi dziennik urzędowy ratyfikował wczoraj prezydent republiki traktat wersalski. Według Matin nadejdą dziś lub jutro z Londynu i Rzymu ratyfikowane egzemplarze traktatu pokojowego do Paryża.

Wiedeń. PAT. Telegr. Comp. donosi z Paryża pod datą 14 bm. Stosunki dyplomatyczne między Francyą a Niemcami będą natychmiast po wejściu w życie traktatu pokojowego wznowione.

Przed rozstrzygnięciem sprawy Rjeki.

Wiedeń. PAT »N. W. Tagblatt« donosi z Tryestu że napięcie między Włochami a Anglią w sprawie Rjeki złagodniało i że rozstrzygnięcie kwestyi Rjeki bezpośrednio nastąpi. W środę odbyła się w Rzymie rada ministrów, która powierzyła Tittoniemu podjęcie ponownego kroku w Londynie i Waszyngtonie, a krok ten stoi w związku z tem, że Francya zgodziła się na propozycye Włoch.

Stanowisko Ameryki.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Waszyngtonu pod datą 13 bm.: »New York Sun« donosi z Paryża, że pogłoski, jakoby z powodu choroby Wilsona nie mogło nastąpić rozstrzygnięcie w kwestyi Rjeki, nie są prawdopodobne. Włochy zapytywały w tej sprawie misyę amerykańską i otrzymały odpowiedź, że Polk będzie mógł powziąć sam decyzyę bez zwracania się z tem do Wilsona. Poprawa w stanie zdrowia prezydenta umożliwiła przedstawienie mu najważniejszych spraw. Lansing jest upoważniony do decydowania. Rokowania z Włochami zostały dzisiaj podjęte. Stany Zjednoczone zgodziły się na to, by Rjeka została obsadzona przez regularne wojska włoskie. Przeciwko temu podnoszą Jugosłowianie protest, ponieważ fakt ten byłby faworyzowaniem Włoch.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Waszyngtonu pod datą 14 bm.: Sun donosi z Paryża, że delegacya amerykańska nie jest za obsadzeniem Rjeki przez regularną armię włoską.

Rjeka — państwem buforowem.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K donosi z Amsterdamu pod datą 13 bm: Według biura prasowego Radio donosi »Associated Press« z Waszyngtonu, że rząd włoski zgodził się na utworzenie państwa buforowego, składającego się z Rjeki i okolicznych wybrzeży, pod warunkiem, że interesy włoskie w tym mieście będą zastrzeżone przez zaprowadzenie włoskiej administracyi i przez potwierdzenie pretensyj Włoch do byłego okręgu Rjeki i części krajów położonych na wybrzeżu w zachodnim kierunku.

Król włoski nie abdykuje.

Rzym (B. K) Agencya Stefani oświadcza że pogłoski o mającej nastąpić abdykacyi króla są bezpodstawne.

I Ameryka ratyfikuje traktat.

Amsterdam. (B. K.) Waszyngtoński korespondent »Daily Chronicle« donosi: Obecnie, gdy niebezpieczeństwo odesłania traktatu pokojowego do konferencyi zostało usunięte (z powodu ratyfikacyi 3 mocarstw, Anglię, Francyę i Włochy P. R) nie ulega wątpliwości, że traktat pokojowy i statut Ligi narodów, zostaną przez Stany Zjednoczone potwierdzone. Lud domaga się tak niedwuznacznie tego potwierdzenia, że ekstermiści w senacie są zmuszeni do zmiany swej dotychczasowej taktyki.

Niepokojący stan zdrowia Wilsona

Wiedeń PAT. B K. donosi z Paryża pod datą 13 bm.: »New York Herald« donosi z Waszyngtonu: Ogólnie sądzą tutaj, że Wilsonowi grozi apopleksya. Z tego powodu nie pozwalają mu lekarze opuszczać łóżka. Tak samo arterye Wilsona nie są najlepszej konstytucyi. Wilson zajmuje się muzyką i lekką lekturą.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Waszyngtonu na podstawie biura Reutera: Półurzędowy biuletyn o stanie zdrowia Wilsona donosi, że będzie on musiał przez dłuższy czas pozostać w łóżku W ten sposób odpada nadzieja, że będzie on mógł wkrótce spełniać urząd prezydenta.

Czesi zaaresztowali ks. Hlinkę.

Praga. Czeskie biuro prasowe donosi, że ks. Andrzej Hlinka z powodu zarzucanych mu przestępstw został przez prokuratoryę postawiony w stan oskarżenia. Proces odbędzie się przed sądem karnym w Ołomuńcu. Ks. Hlinka znajduje się w areszcie śledczym. (Ks. Andrzej Hlinka jest przywódcą tej części narodu słowackiego, która jest niezadowoloną z przyłączenia Słowaczyzny do Czech. Nawiązał on, jak wiadomo stosunki z Polską i odbył także podróż do Paryża, celem przedsięwzięcia odpowiedniej akcyi u państw koalicyi P. R.)

Krótkie wiadomości.

—Turecki minister wojny wydał rozporządzenie, mocą którego Grecy, Żydzi i Armeńczycy są wolni od służby wojskowej

— W żydowskiej dzielnicy w Nowym Jorku została otwartą szkoła artystyczna przy udziale 50 słuchaczy i słuchaczek.

— Prof. Warburg i dr. Hautke wrócili z Londynu do Berlina.

— Rząd gruziński na Kaukazie zamianował p Herzmanna ministrem dla spraw żydowskich.

— W Nowym Jorku odbył się wielki wieczór żałobny, poświęcony pamięci Jakóba Dinesohna. Brało w nim udział przeszło 2000 osób. Przewodniczył Szalom Asz. Przemawiali m. i.: Abraham Reizen, Perec Hirszbajn i Jehoasz. Podczas wieczoru zebrano 650 dolarów na rzecz ognisk dziecięcych imienia Dinesohna w Warszawie.

— Dawid Friszman przybył z Berlina, gdzie bawił w sprawach wydawnictwa Stiebla, którego jest kierownikiem, do Warszawy.

— W Paryżu zmarł znany socyalista b. współredaktor »Humanité« dr. Borys Kryczewski. Wróciwszy z Rosyi po rewolucyi bolszewickiej, wstąpił on do francuskiej federacyi syońskiej. W ostatnim czasie współpracował w »Komitecie Delegacyj żydowskich«.

Z Palestyny.

Konferencye robotników żydow. w Merchawii.

(Dokończenie.)

Delegaci z Galilei podkreślili, iż położenie robotników galilejskich jest nieco lepsze. Niestety gospodarka w roku bieżącym miała wyniki ujemne. Urodzaj naogół był niedobry, a cena zbóż bardzo spadła. Również dla jarzyn niema chwilowo rynku zbytu. Wiele uczyniono celem udzielenia robotnikom żydowskim wykształcenia rolnego. Znaczne powodzenie miało tworzenie grup dla zalesienia i zakładania plantacyj. W bieżącym roku zasadzono 700 tysięcy drzew. Pracę tę potrafimy ocenić dopiero wówczas, gdy zdamy sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma zalesienie dla poprawy stanu zdrowotnego w kraju. W najbliższym roku będzie się sadziło blisko półtora miliona drzew. 60 ludzi znajdzie przytem zatrudnienie. Pozatem 100 ludzi będzie zatrudnionych przy osuszaniu bagien w Kinereth i Daganii. Prace przygotowawcze dla tych przedsięwzięć muszą natychmiast się rozpocząć, ponieważ grupy robotnicze w Kerkurze i Merchawii znajdują się przed zakończeniem swoich robót.

Żalono się, iż przy gospodarce robotników żydowskich 4 krowy dają po 3 kg mleka dziennie, podczas gdy w innych gospodarstwach 1 krowa daje 12 kg mleka dziennie. Dla robotników żydowskich niezbędnem jest praktyczne wyszkolenie gospodarcze. Sprawa założenia kursów praktycznych dla mleczarstwa, chowu drobiu, pszczelnictwa, leczenia zwierząt domowych itp. staje się coraz bardziej aktualną. Kursy takie powinny być dla robotników obowiązujące Dla ich utrzymania potrzebną jest kwota 7 tysięcy funtów szterlingów. Przedłożono Syońskiemu Komitetowi akcyjnemu budżet dla większej akcyi na polu hygieny i pracy kulturalnej wśród robotników.

Obecnie widoki robotników żydowskich są następujące: Liczba ich wraz z nowoprzybyłymi wynosi w Galilei 875 ludzi. Do tych należy jeszcze zaliczyć: 21 kurdyjskich robotników żydowskich w Sedżerze, 60 Sefardim z Tyberyady, pracujących w koloniach 240 Jeminitów i 400 żołnierzy mających się zdemobilizować Razem liczba żydowskich robotników rolnych wynosi 1596. Około 260 robotników zawarło umowę z Urzędem pracy. 120 robotników prowadzi jeszcze pertraktacye w sprawie przyjęcia robót w Merchawii i w Kinereth. 160 ludzi ma rozpocząć pracę w Nachlat Jehuda i En-Chai. W charakterze robotników dziennych znajdzie 180 robotników żydowskich zatrudnienie w Medszdel, Jabniel, Sedżerze, Ruhamah, Poriah i w oranżeryach Jaffy. Przy pracach osuszania w Kinereth i Daganii znajdzie zatrudnienie około 100 robotników 200 robotników będzie zajętych przy pracach przygotowawczych na wsi.

Bardzo zajmujący referat o obowiązkach robotnika żydowskiego, syonizmie i żydowskiej myśli narodowej wygłosił p. Tabenkin. P. Rachel Karznelson i nauczycielka kolonialna p. Ryfka Marszak referowały o działalności kulturalnej wśród robotników. Dyskusya miała przebieg bardzo ożywiony, często nawet burzliwy. Szczególnie narzekano na zachowanie się kolonistów w Petach-Tikwie Koloniści ci otrzymali podobno od bar. Rotszylda pożyczkę w wysokości 50 milionów franków. Należy się spodziewać, iż bar. Rotszyld będzie się domagał, by pożyczka była zużytą jedynie dla robót, wykonanych wyłącznie przez robotników żydowskich Prasa żydowska ma zwrócić swoją uwagę na tę sprawę.

Konferencya jednogłośnie odrzuciła radykalno-socyalistyczne wnioski jednego z delegatów.

Wielu delegatów zarzucało kierownictwu związku robotników rolnych kompromisową działalność na polu pośrednictwa pracy. Chodzi o to, że kierownictwo zaleciło ostatnio członkom związku robotników rolnych wykonywanie także innych prac, jak n. p. przy kolejach i szosach.

Konferencya trwała 3 dni. W sferach robotników żydowskich panuje zupełne zadowolenie z przebiegu jej obrad. Obecnie oczekują z niecierpliwością pozytywnych uchwał Syońskiego Komitetu akcyjnego w sprawie budżetu.

*

— Żydostwo palestyńskie przyczyni się kwotą 1000 funt. szt. do częściowego pokrycia kosztów organizacyi syońskiej i własnej administracyi w Palestynie.

— W Palestynie powstało towarzystwo budowlane »Achuzath Bajith« z celem założenia przedmieścia żydowskiego w Tyberyadzie na obszarze, należącym do Ica.

— Dr. Aleksander Zalkind przybył z Palestyny do Londynu.

Dalszy ciąg cyklu wykładów p. N. Milejkowskiego.

Komitet Centralny Organizacyi syon. dla Małopolski zawiadamia:

Znany prelegent p. Natan Milejkowski z Warszawy wygłosi odczyty na temat: »Golus i Palestyna« w następujących miejscowościach:

w	Wieliczce w niedzielę	dn.	26	paźd.	br.
w	Grybowie w poniedz.,	»	27	»	»
»	Now. Sączu we wtorek	»	28	»	»
»	Str. Sączu we środę	»	29	»	»
»	Bieczu we czwartek	»	30	»	»
»	Sanoku w sobotę	»	2	listop.	»
»	Rymanowie w nied.	»	3	»	»
»	Korczynie, Krośnie pon.	»	4	»	»
»	Dukli we wtorek	»	5	»	»
»	Frysztaku we środę	»	6	»	»
»	Strzyżowie we czwart	»	7	»	»

Komitety lokalne mają poczynić odpowiednie przygotowania i zgłoszenia.

Dalszy ciąg cyklu będzie ogłoszony.

Uwagi o asymilacyi.

W jednym z ostatnich numerów wiedeńskiej „Jüd. Zeitung“ znajdujemy następujące trafne uwagi o asymilacyi znanego poety i powieściopisarza praskiego Maksa B r o d a:

Gdy Francuz staje się Niemcem, Niemiec Czechem, to czyni to za siebie, może także za swą rodzinę, nie odmawia jednak z tego powodu reszcie Francuzów, reszcie Niemców prawa uważania się za to, czem są

Kiedy atoli żydowski asymilant oświadcza, że nie jest Żydem, lecz Niemcem, Anglikiem, Czechem lub — jak to ostatnio też już się dzieje — Japończykiem, to czyni to z tendencyą składania tego oświadczenia nie tylko za siebie, lecz (dla pewności) już i za w s z y s t k i c h i n n y c h Ż y d ó w, którym odmawia prawa deklarowania ich przynależności do narodu żydowskiego. Jest to szczególna perfidya asymilacyi żydowskiej. Nie tylko samemu zatonąć, ale i wszystkich innych pociągnąć za sobą w otchłań...

W ten sposób staje się asymilant wrogiem wolności osobistej, wrogiem swobody sumienia. Głosi, choćby i sto razy nazywał się „liberałem“, „wolnomyślicielem“ i „międzynarodowcem“, p r z y m u s s u m i e n i a.

Renegat niemiecki mówi: Ja co do mojej osoby nie należę do narodu niemieckiego! Renegat żydowski powiada natomiast: Niema wogóle narodu żydowskiego! Innemi słowy: zamiast uz sadnić swoje odstępstwo okolicznościami życiowemi, otacza je trującemi gazami wyssanej z mózgu (nasz błąd narodowy!), pustej i sztucznie skonstruowanej teoryi.

Dwóch waha się, uprawiać żydowską politykę Jeden, bo uważa żydostwo za zbyt słabe, drugi, bo uważa je za zbyt mocne. — Poco ochrona narodowości żydowskiej? — Żydostwo i tak zginie, i powinno zginąć! — Żydostwo i tak, Bogu dzięki, nie zginie!

Ta sama konkluzya przy wprost przeciwnych przesłankach!

Te dwa typy spotykamy w żydostwie na każdym kroku. A więc wyrosłego w atmosferze knajpy niemieckiej akademika żydowskiego, który cały typ semicki uważa za zdegenerowany, za niezdolny do życia pod względem fizycznym lub moralnym albo pod obu względami — i to w najuczciwszem przekonaniu, albowiem zna żydostwo tylko z Ringstrasse wiedeńskiej... — i który przeto nie żywi gorętszego pragnienia dla siebie i swoich potomków, nad rozpłynięcie się w rasie germańskiej. Weininger — nawiasem mówiąc — miał dużo w sobie z tego typu (naturalnie bez piwa).

A drugi typ, to nasz wesołek, przejawiający się w najrozmaitszych kształtach: Na co potrzeba nam praw żydowskich? Żydostwo nie zginie. I tak jesteśmy o tyle mocniejsi od „gojów“ — Tu rozszczepia się argumentacya. Jedni widzą tę naszą „moc“ w większej zdolności do robienia interesów, „cohenowcy“ zaś w „wiecznej idei żydostwa“, w „religii żydowskiej“, która utrzyma się, choćbyśmy nawet atali się Koreańczykami lub Chińczykami.

Za skromni więc jedni, zbyt n i e s k r o m n i drudzy. Syonizm stoi w pośrodku.

Problem polityki żydowskiej identyczny jest z problemem: Czy może dusza istnieć bez ciała?

Antysemityzm ma dwa stopnie: Bardziej umiarkowany antysemityzm uznaje nas za naród, separuje się od nas (nie zawsze z pochlebnymi motywami) — wyższy antysemityzm, uprawiany dziś przez Polaków, częściowo też przez Czechów, nie zna narodu żydowskiego. Trafia on pojedynczego Żyda, czyni go stale odpowiedzialnym za wszystkich a wszystkich Żydów za niego; ale konsekwencyi, że są „wszyscy“, że istnieje ogół żydowski, uporczywie unika. Zapytany o to, ma zawsze w pogotowiu frazes, że Żydzi są przecie Polakami. Czechami itd.

Fatalnym jest błędem asymilantów, że wyrafinowany antysemityzm klasy „wyższej“ uważają za mniej zły od naiwnego antysemityzmu separacyjnego. — Jeżeli z polskiej strony nie uznaje się nas za naród, to nie dzieje sie to bynajmniej z kosmopolitycznego, braterskiego poczucia ludzkiego, ani też, by odwrócić od nas „złe skutki separacyi“, lecz aby nie dać nam praw, któreby wynikały z takiej separacyi a równocześnie móc obchodzić się z nami w naszej bezkształtnej i bezcielesnej masie jako z zupełnie separowanymi. Gdy więc antysemita mówi: Żydzi nie są narodem, to myśli, że mają wszystkie ujemne strony mniejszości, a żadnego z jej praw. Nie są n a w e t narodem. Asymilant zaś słyszy z ich argumentacyi tylko: „Nie są narodem“ i wpada w entuzyazm z powodu tak wielkiego „liberalizmu“. — My Żydzi narodowi pertraktujemy (w oczekiwaniu sprawiedliwszej przyszłości) na platformie uczciwego antysemityzmu: obowiązki, a więc prawa. Asymilanci nie dopuszczają jednak do tego: obowiązki, nawet bez praw, tylko żyć nam pozwólcie, interesa robić! Oni podlicytowują nas. Ich można mieć za każdą cenę.

Dookoła pogromów.

III.*)

— To wszystko być może — odzywa się głos mego contra, — nie sondowałem tych rzeczy nigdy głębiej. Ale z tego wszystkiego jeszcze nie wynika, że na Żydów niby jak na niewinne baranki, czyste jak łza, spadł bez wszelkiego powodu gniew ludu. Jeśli nie było ekonomicznego motywu, to z pewnością istniały przyczyny polityczne. Żydzi wobec zawiązującego się państwa polskiego zachowali się wrogo, lali gorącą wodę na wojsko polskie, strzelali z okien do żołnierzy itd.

— Calumniare audacter, semper aliquid haeret. (Tylko odważnie oczerniać, a zawsze coś się przyczepi) — mówię oburzony. — Plamili nas, rzucali na nas błotem nikczemni potworcy, obramowani w togę patryotyzmu, a teraz trudno nas oczyścić nawet w oczach najuczciwszych Polaków. Urbi et orbi nie raz, ani dwa złożyliśmy już oświadczenia przeciw temu oszczerstwu, ale daremnie, natrafiamy na głuche uszy. Głos nasz przechodzi jak wołanie kaznodzieji na puszczy i pustyni. Nie skonstatowano dotychczas ani jednego wypadku poparzenia żołnierza polskiego gorącą wodą. Żaden szpital ani we Lwowie, ani we Wilnie, ani gdzieindziej, nie jest w stanie wykazać się ani jednym członkiem armii polskiej, któryby się tam był leczył z poparzenia gorącą wodą. Nie udowodniono ani w jednym wypadku, by Żyd kiedykolwiek i gdziekolwiek strzelał do wojska polskiego. W Mińsku, gdzie podczas wmarszu wojska polskiego gen. amerykański Jadwin był obecnym, oficyalnie komisya amerykańska stwierdziła, że żaden Żyd nie strzelał A mimoto głos oszczerców huczy wciąż i bez przerwy i tumani najszlachetniejszych Jak można zresztą pogromy uważać za wynik udziału we walkach antypolskich, skoro wszelkie pogromy począwszy od Lwowa a skończywszy na Mińsku, odbyły się dopiero w kilka dni po ukończeniu walk. Gdyby Żydzi faktycznie byli atakowali ukropem czy strzałami - wojsko polskie, ono by w tej chwili było zareagowało bombardowaniem danych kamienic. Prusacy swe masowe sądy i ryczałtowe pożogi urządzili w Belgii przeciw franctireurom p o d c z a s walk, a nie w kilka dni później. Żyd jako franc-tireur, jaki to zresztą paradny pomysł dla „Śmigusa“.

— Jeśli Żydzi poczuwają się do patryotyzmu państwowego polskiego, czemu ociągali się od subskrybowania pożyczki polskiej, podczas gdy na austryacką łożyli wielkie sumy — wtrąca antagonista mój wielce szanowny.

— Przyczyn w tem dużo, W pierwszym rzędzie subskrypcya polska padła na okres długotrwałej stagnacyi handlowej, na czas, kiedy kupiec nie tylko, że nie odkładał rezerw, lecz jego majątek przeciwnie się zmniejszał. Secundo, Żyd na austryackiej pożyczce robił interes. W zamian za pożyczkę miał dostawy, przydziały od central, udział w odbudowie itd. Obecnie tego „do ut des“ nie było. Dostawy dla rządu polskiego obecnie bardzo rzadko przypadają Żydowi, przydziały rejonowe odebrano w wielu miastach Żydom zupełnie, a w innych zredukowano do minimum. Prócz tego bezpośrednio po wypadkach lwowskich, kolbuszowskich, pińskich, wileńskich itd. nie można było od Żydów wymagać wielkiego zapału. I robak deptany, prostuje się. Zresztą czemu miał Żyd przodować patryotyzmem przed ziemianinem. Czy szlachta, czy chłopstwo, tak bogate teraz w fortuny, duże dały na pożyczkę polską? Faktem jest, że nietylko Żydzi, ale i sfery tradycyjnie polskie słaby udział brały w pożyczce z powodu nieuregulowanych stosunków finansowych w kraju Przy tem wszystkiem zapomina się, że owe tak wysokie sumy łożone przez Żydów na pożyczkę austryacką były prawie zawsze fikcyjne. Żydzi dawali kilkanaście procent i zalombardowali. — Żydów p mawiać o brak lojalności państwowej, równałoby odsądzaniu ich od rozumu, a tego ostatniego nie uczyni nawet najgorętszy antysemita. W interesie własnym Żydów leży, aby państwo polskie było jak najpotężniejsze, jak najobszerniejsze W państwie silnem waluta dobra, zdrowy ów nerw życia gospodarczego, od którego zawisł handel żydowski. W państwie obszernem możliwości kupna i sprzedaży większe, swoboda łokci dogodniejsza. Tylko w kwitnącem wielkiem imperyum polskiem, mającem własny przystęp do morza i własne kopalnie węgla, może ów załamany walutarny stos pacierzowy kupiecki dać się wyprostować. Przynależność Gdańska, górnego Śląska, terytoryów ukraińskich, litewskich, biało-ruskich do Polski leży jeszcze z innego powodu,—powiedźmy to bez obwijania w bawełnę, otwarcie — politycznego, w interesie Żydów. W czysto etnograficznej Polsce samorząd narodowy żydowski, byłby jako jedyny wyłom w ustroju państwowym, praktycznie niemożliwym. Skoro jednak w obrębie republiki polskiej znajdzie się dużo skonsolidowanych mniejszości narodowych, którym rząd polski będzie zmuszonym dać szeroki samorząd narodowy, i my nie będziemy mogli więcej zostać pominięci.

— Wspomina Pan o samorządzie narodowym dla Żydów — wtrąca nagle interlokutor; — czy ten postulat to nie prowokacya, która mogła niejednego spowodować do wykroczeń przeciw Żydom? Nigdzie, ani w Berlinie, ani w Paryżu ani w Nowym Jorku nie żądacie tego, tylko akuratnie w Polsce.

— Autonomia kulturna, rzecz, którą oddawna posiadali Sasi siedmiogrodzcy na Węgrzech, Łużyczanie w Saksonii, Albańczycy w południowych Włoszech — odpowiadam — nie powinna nigdzie być czerwoną chustą, prowokującą exaltadów narodowych. Żydzi nie domagają się w Paryżu, Berlinie itd. autonomii kulturnej, najpierw, że własną kulturę tam stracili, a po drugie, że tam ich mało. Cóżby Polacy na to powiedzieli, gdyby na wielkiej Ukrainie, gdzie Polacy ze skutkiem domagają się samorządu kulturalnego, odmówiono im go z tego powodu, że emigracya polska w Paryżu, robotnicy polscy w Westfalii, uchodźctwo w Ameryce dotychczas nawet nie zażądały praw narodowych?

(Dokończenie nastąpi.)

Mateusz Mieses.

*) Zob. „N. Dz“ z 4 i 9 bm.

ABRAHAM REIZEN.

KOŁYSANKA.

Śpij, och śpij dziecinko ma,
Mróz na dworze, wicher gna!
Niechaj Bozia w niebie
Wesprze nas w potrzebie.

Sroga zima straszy mnie —
Lulaj dziecko w słodkim śnie —
Kołderki nie zdzieraj,
Ocząt nie otwieraj.

Cóż zobaczysz? Zimny świat —
Na szybeczkach biały kwiat,
Drew już niema w sieni
Ni grosza w kieszeni.

Niema warzy — ogień zgasł,
Głód i chłód nękają nas...
Śpij biedna dziecino
Zmarznięta ptaszyno...

Przełożył z żyd. Maksymilian Kornreich.

Romantyzm i realizm w powieści hebrajskiej.

Żmudną i znojną była robota, jaką obarczyły się cztery pokolenia ostatnie, podejmując się przetworzenia spetryfikowanej w długotrwałym procesie dziejowym formacyi duszy żydowskiej w typ Żyda-człowieka nowoczesnego. Poprzez gąszcze oschłego i skostniałego rabinizmu, co skorupą gniotącą rozsiadł się wszechwładnie dookoła ducha żydowskiego, spaczając go jednostronnie kleszczami teologii i spirytualizmu, przebojem torować sobie musiała drogę nowoczesna, na wyżyny myśli ludzkiej wznosząca się świadomość nasza narodowa. Należało decyzyą śmiałą zawrócić ze ścieżki, którąśmy w pochodzie dziejów golusowych obrali, zbaczając nieopatrznie z gościńca postępującej niezachwianie naprzód i statecznie na szczyty się wspinającej ludzkości. Lecz nie tylko zawrócić. A i przebiedz trzeba było w gorączkowem, zawrotnie szybkiem tempie szmat drogi ten niezmierzony, o który nas wyprzedził duch ludzki, na ekstra-tury outsiderow dziejowych się nie oglądający. Dopiero w łożysko dążeń ogólno ludzkich skierowane, mogły uśpione i spętane w toku wieków siły twórcze geniusza żydowskiego dojść do wszechstronnego rozkwitu i rozrostu.

Zadania tego podjęła się nieustraszona i znikomo szczupła początkowo garstka literatów, która, borykając się ze spiętrzonymi zewsząd bałwanami oceanu ciemnoty i nienawiści, zdążała bez wytchnienia w krainę myśli europejskiej. Jest to znany pod nazwą „h a s k a l a“ prąd, który wnikał nieustannie, choć zwolna, w niedostrzegalne okiem szczeliny życia żydowskiego, jak również niepodzielnie zawładnął całym obszarem ówczesnej literatury hebrejskiej. Pod znakiem tej propagandy oświatowej stoi nie tylko publicystyka, ale i w niemniejszym stopniu wszystkie odrośle piśmiennictwa naszego, poezya zarówno jak powieść i zawiązki skąpe dramatu. Ruchliwe grono publicystów (są nimi w istocie swej najrdzenniejszej poeci i powieściopisarze całej tej epoki) przemyciło do literatury pięknej dążności kulturalne, użyteczne same w sobie i bezsprzecznie chwalebne, jednakże zbyt szczupły posiadając w sobie zasób pierwiastków artystycznych, wypierało ono statecznie i brutalnie z dziedziny jej odwiecznej i niespornej.

Jedną incyzyą odważną wpił się skalpel poglądów europejskich w schorzałą wprawdzie, lecz tem nie mniej wrażliwą sieć tkankową odziedziczonych i zasymilowanych zapatrywań i uczuć, wierzeń i przesądów. Z natury rzeczy operacya taka forsowna, na organizmie umysłowości naszej dokonana, bolesną być musiała, jakkolwiek ból ten w zamęcie walk początkowych znarkotyzowany zapamiętałością wojenną nie dochodził do ośrodków nerwowych systemu naszego cerebralnego. Szlakiem podziemnym wił się i snuł ów ból bezimienny, nie potrącając ni o świadomość narodową ni o organa jej najsubtelniejsze: indywidualności twórcze. Ból ten, którego źródła w rozdarciu duchowem, w bezostojności okrutnej, dopiero w jednej z generacyi późniejszych ustami F e u e r b e r g a, a za nim falangi całej współbraci jego w męce serdecznej jękiem się ozwał rozpacznym, którego wibracye po dziś dzień w twórczości się naszej rozlegają.

Pokolenia uprzednie, w wirze propagandy oświatowej pogrążone, dla tych tonów wnętrznych, utajonych, wyłączonych chwilowo z gamy odczuć narodowych, ucha nie miały, jak wogóle organom ich niedostępne były jakiekolwiek drgnienia serc, jak im wogóle zbywało na zrozumieniu dla tego aparatu subtelnego a złożonego, jakim jest świat zjawisk psychicznych. Stąd też i powieściopisarstwo okresu tego, opanowane bez reszty tendencyą, abstrahowało od przebogatej owej i tysiącem odcieni olśniewających mieniącej się polifonii chromatycznej przejawów duchowych, przez co, rzecz ściśle biorąc, postawiło się poza obrębem dominium sztuki.

Jedyny M a p u, który powieściami swojemi historycznemi „Ahawat Cyjon“ (Miłość Syonu) i „Aszmat Szomron“ (Wina Samaryi) otwiera korowód rodzaju literackiego, dotąd u nas nieznanego: powieści, dzięki swojemu w najgórniejsze regiony abstraktu wzbijającemu się wizyonerstwu i intuicyi, z jakiemi odtworzył tu gubiący się w mrokach przeszłości świat biblijny, windykować może śmiało dla siebie zaszczytne miano artysty. Choć przyznać też trzeba, że utwory te jego, rozpatrywane z punktu widzenia wymogów, stawianych autorom powieściowym, nie we wszystkiem próbę wytrzymują. Osobistości działające — dziecinnie proste, niezłożone, psychologicznie nie zgłębione; tok akcyi bez jednolitości wewnętrznej i bez logiki nieubłaganej faktów; miejscami przeładowanie retoryką i moralizatorstwem; wszystko to na ogół degraduje utwory te romantyki hebrejskiej (bez uszczerbku dla ich faktycznych walorów poetyckich) do rzędu obrazów kulturalno-historycznych, co prawda z bezprzykładną werwą, z nierównanym przepychem barw i niedoścignionym zasobem intuicyi na płótno rzuconych.

Powieść jego „Ajit cawua“ (Ptak malowany), zaczerpnięta z życia współczesnego, jest prototypem całego szeregu podobnych utworów, wyrosłych na glebie wojowniczych haseł cywilizatorskich, podówczas en vogue w świadku prowodyrów naszych duchowych. Należą tu między innemi A b r a h a m o w i c z a (M e n d e l e M o c h e r S f a r i m) „Haawot whabanim“ (Ojcowie i synowie), B r a u d e s a „Hadat whachajim“ (Religia i życie), „Sztej hakcawot“ (Dwa ekstremy). Co je jednoczy, to panoszenie się tendencyi utylitarnej, walka zajadła z całym dorobkiem kulturalnym i ideologią przeszłości, zohydzanie typów ghettowych dawnych, jak nie mniej apoteoza przesadna typów światłych, analiza psychologiczna prawie żadna, naiwność dziecinna i zastraszająca płytkość, wadliwe opanowanie techniki powieściowej, a nadewszystko brak wszelkiej indywidualności. Z piętrzących się tu niedomagań artystycznych rozgrzeszać ma ten-

Szkic regulaminu organizacyjnego Komitetu Pomocy Żydów Polskich.

Aż do uchwalenia i zatwierdzenia definitywnego statutu, ustala się dla Komitetów lokalnych, okręgowych i Komitetu centralnego „Komitetu Pomocy Żydów Polskich“ następujące zasady składu, sposobu powstania i działalności tychże Komitetów.

W każdej miejscowości, w której znajduje się więcej jak 50 rodzin żydowskich, tworzy się Komitet lokalny, składający się z reprezentantów wszelkich grup politycznych, społecznych i zawodowych, znajdujących się w danej miejscowości. Za reprezentantów uważa się jedynie te osoby, które przez o hośne organizacye i ugrupowania zostaną do Komitetu lokalnego wydelegowane. Pozatem mogą wchodzić w skład komitetów osoby, stojące poza organizacy.mi, a znane z działalności humanitarnej, jednak tylko w takiej samej ilości, jak wydelegowani przez każdą inną organizacyę. Członkami komitetów mogą być tylko osoby nieposzlakowane, oraz nie potrzebujące same żadnych zapomóg.

Ilość członków Komitetów lokalnych nie może przekraczać w miejscowościach, liczących do 10.000 ludności żydowskiej, liczby 10; w miejscowościach od 10—50.000 liczby 20-tu, zaś w miejscowościach od 50—100.000 liczby 30-tu członków. Liczba reprezentantów każdego ugrupowania wzgl. organizacyi nie może wynosić w Komitecie lokalnym, liczącym najwyżej 10 członków więcej jak dwóch; w Komitecie liczącym najwyżej 20 członków więcej jak 3; w Komitecie liczącym najwyżej 30 członków więcej jak 4-ch.

Komitety lokalne w sposób wyżej określony powstałe, wybierają z pośród siebie Prezydyum, składające się z przewodniczącego, zastępcy tegoż, sekretarza i kasyera, które to Prezydyum podlega zatwierdzeniu przez Komitet centralny w Krakowie. Aż do chwili zatwierdzenia wykonują wybrani prowizorycznie swoje funkcye; w razie niezatwierdzenia tychże przez Komitet centralny musi nastąpić ponowny wybór w miejsce niezatwierdzonych.

Zakres działania: Komitet lokalny zajmuje się działalnością charytatywną gospodarczą i kulturalną odnośnie do Żydów swej miejscowości stosownie do instrukcyi i poleceń, otrzymywanych czy to od Komitetu centralnego, czy to od Komitetu okręgowego; w szczególności zajmuje się on rozdziałem przesłanych mu zasiłków pieniężnych oraz prowiantów, powołuje do życia w miarę potrzeby i możności kuchnie ludowe, konsumy i kooperatywy, dba o wychowanie młodzieży, a to przez wspieranie względnie danie inicyatywy do tworzenia szkółek i ogródków freblowskich, szkół ludowych i fachowych. Komitet lokalny ma następnie obowiązek składać co miesiąc sprawozdanie ze swej działalności Komitetowi okręgowemu, zbierać daty statystyczne stosownie do życzeń i poleceń Komitetu centralnego, wogóle informować tak Komitet okręgowy jakoteż i Komitet centralny o stosunkach, życzeniach i możnościach pracy.

Korespondencya Komitetów lokalnych we wszystkich w zakres jej działania wchodzących sprawach, odbywać się może bezpośrednio z Komitetem centralnym, z wyjątkiem składania sprawozdań Komitetowi okręgowemu.

Komitety okręgowe. W miejscowościach, oznaczonych przez Komitet cenrralny, tworzy się Komitety okręgowe, w skład których wchodzi egzekutywa Komitetu lokalnego danej miejscowości, oraz po jednym delegacie z każdego Komitetu lokalnego tych miejscowości, które wchodzą w skład danego okręgu. Egzekutywa Komitetu tworzy w miarę potrzeby Sekcye będące organami wykonawczymi i kontrolnymi poszczególnych działów pracy Komitetu okręgowego.

Posiedzenia Komitetu okręgowego jako takiego muszą się odbywać co najmniej raz na 6 tygodni. Na tych posiedzeniach, o ile się rozchodzi o sprawy ogólne, dotyczące całego, danego okręgu (n. p. założenie konsumu, kooperatywy, banku, instytucyi kulturalnej, oraz rozdziału pieniędzy i prowiantów) odbywa się głosowanie w ten sposób, że każdy członek Komitetu okręgowego ma jeden głos, a decyzya zapada większością głosów, o ile zaś dotyczy specyalnie pewnej miejscowości, mają delegaci odnośnej miejscowości jeden głos, zaś egzekutywa Komitetu lokalnego miasta okręgowego jako całość jeden głos, a w razie niezgody dyrymuje przewodniczący Komitetu okręgowego. Od tej decyzyi przysługuje każdej ze stron prawo odwołania do Komitetu centralnego, który sprawę ostatecznie, na posiedzeniach plenarnych Komitetu centralnego, rozstrzyga. Aż do tej chwili wstrzymanem jest wykonanie uchwały Komitetu okręgowego. Komitet okręgowy wybiera z łona swego Prezydyum (jak wyżej), które nie musi być identyczne z Prezydyum Komitetu lokalnego miasta okręgowego, a które podlega również zatwierdzeniu przez Komitet centralny (zob. powyżej podane postanowienia co do Prezydyum Komitetu lokalnego).

Zakres działania Komitetu okręgowego jest odnośnie do okręgu taki sam, jak Komitetu lokalnego; nadto ma on prawo kontroli wszystkich Komitetów lokalnych, wchodzących w zakres jego kompetencyi, w szczególności ma egzekutywa wzgl. sekcye tejże także prawo wstrzymania wykonania uchwał Komitetów lokalnych, o ile uzna takowe za sprzeczne z celami Komitetu, względnie instrukcyami otrzymanemi od Komitetu centralnego. Ostateczna decyzya w tym względzie ma zapaść na posiedzeniu Komitetu okręgowego; aż do tej chwili uchwała Komitetu lokalnego nie może być wykonaną.

Komitet okręgowy jest również obowiązany składać co miesiąc sprawozdania o swojej działalności przy załączeniu przesłanych mu sprawozdań Komitetów lokalnych, Komitetowi centralnemu ewentualnie ze swemi uwagami odnośnie do tych ostatnich sprawozdań.

Komitet okregowy ma też prawo przedkładania wniosków co do zawieszania w urzędowaniu Komitetów lokalnych, wzgl członków tychże nie stosujących się do otrzymanych poleceń. Decyzya w tym względzie zapada na plenarnych posiedzeniach Komitetu centralnego.

Komitet centralny z siedzibą w Krakowie urzęduje na razie w tym składzie, w jakim się obecnie „Komitet Pomocy Żydów Polskich“ w Krakowie znajduje, przyczem przynajmniej raz na trzy miesiące ma się odbyć posiedzenie, przy obecności delegatów (2—3) każdego Komitetu okręgowego, wchodzącego w zakres pieczy Komitetu Centralnego.

Przedmiotem obrad tych posiedzeń byłoby ustalenie wytycznych dla dalszej pracy, mającej objąć cały dotychczasowy teren działania Komitetu Pomocy Żydów Polskich. Co się tyczy sposobu głosowania na tychże posiedzeniach, mają analogiczne zastosowanie powyżej podane odnośnie do Komitetów okręgowych zasady.

Zakres działania taki sam jak Komitetów okręgowych, odnośnie do całego terytoryum działania, w szczególności kontrola Komitetów okręgowych i lokalnych, wstrzymanie uchwał Komitetów okręgowych, sprzecznych z intencyami i celami Komitetu, Decyzya ostateczna co do wykonania odnośnych uchwał ma zapadać na posiedzeniach plenarnych; aż do tego czasu uchwała Komitetu okręgowego nie może być wykonana. W razie niestosowania się do poleceń i instrukcyi czy to ze strony Komitetu okręgowego, czy też Komitetu lokalnego ma Komitet centralny prawo zawieszenia odnośnych członków Komitetu, względnie odnośnego Komitetu aż do ostatecznej decyzyi, na plenarnem posiedzeniu zapaść mającej.

NA MARGINESIE.

Zbrodnia przy ul. Podwale.

„Hasło Polskie“ zamieściło w ostatnim numerze (z 13 bm.) prócz zwyczajnych artykułów antyżydowskich nadto jeszcze artykuł pt. „Zbrodnia przy ul. Podwale“, wymierzony przeciwko paskarstwu mieszkaniowemu niejakiej Katarzyny Mroczkowej.

Z tego powodu otrzymała redakcya powyższego pisma następujące trzy listy:

I.

Przezacny Redaktorze!

Z przykrością zauważyłem w ostatnim numerze „Hasła“ drobne, ale w każdym razie zbyteczne odbiegnięcie od ideowej linii wytycznej cennego organu Pańskiego. Pocóż było aż dwie blizko szpalty poświęcać chrześcijance? Czyż godzi się zaprzątać uwagę społeczeństwa błahemi drobnostkami w czasie, gdy stoczyć należy ostateczną walkę z najgorszym wrogiem naszego narodu i wstrętnym zdrajcą państwa? Podobna wszak napaść na osobę katolicką wywołać może w rzeszach naszego przez czerń żydowską gnębionego ludu przekonanie, iż paskarstwem trudnią się także Polacy-katolicy... Dlatego proszę, zacny Redaktorze, w imieniu zorganizowanej woli społeczeństwa: nie rozpraszaj Swej uwagi na sprawy uboczne, lecz walcz w wytkniętym kierunku bez wytchnienia, a zwyciężysz.“

Żydobój Pogromkiewicz.

II.

Szanowna Redakcyo!

Jestem przyzwyczajoną do napaści w gazetach, bo i ja byłam już z okazyi tej dziadowskiej lokatorki smarowaną i bo zresztą także Panowie musicie przecie z czegoś żyć. Ale muszę ostro protestować przeciw mieszaniu mnie ze samymi żydkami! Pfe! wstyd, żeby gazetka katolicka, którą tak chętnie czytuję, tak nieładnie postępowała z katolikami. Piszą Panowie, że żydy są naszymi wspólnymi wrogami, a więc i moimi wrogami, a tu jakże Panowie napadacie na ofiarę Żydów?!

K. M.

III.

Wolno Panu obrażać Żydów i pisać o Żydach wszystko, co się Panu podoba. Organ Pański służy do tego celu, a my Żydzi z faktem tym już się pogodziliśmy. Nie wolno Panu jednak wyrzutki własnego społeczeństwa etycznie wartościować w stosunku do żydostwa i pisać o pani Mroczkowej: „Tak nie postępują nawet żydzi...“ Wara Panu od tego rodzaju uwag!! Pisz Pan sobie — powtarzam — o Żydach i żydostwie jeszcze większe (choć to trudno sobie wyobrazić) łajdactwa i idyotyzmy od dotychczasowych, ale jeśli chcesz Pan prawić morały własnym rodakom, to zechciej łaskawie nas, Żydów, oszczędzać. We wszystkich innych wypadkach nie oszczędzaj nas wcale!...

Pepinbaum-Pepiński-Pepiner.

dencya cywilizatorska. Toteż beletrystyka ta cała, pokrojem swym dyabelne podobieństwo z dziennikarstwem zdradzająca, ze sztuką właściwie nic nie ma wspólnego. Koncypowana w intencyi realistycznego zobrazowania życia żydowskiego, ograniczyła się ona jednakże tylko do uwydatniania cech wybitnie negatywnych i dlatego właśnie realistyczną nie jest.

Pierwsze ślady reakcyi przeciw temu duchowi negacyi zauważyć można w twórczości Smoleńskina. Powieści jego „Hatoe bdarkej hachajim“ (Na manowcach życia), „Kwurat chamor“, „Gmul jszarim“ (Nagroda uczciwych), „Hajrusza“ (Dziedzictwo), na ogół nacechowane ułomnościami artystycznemi swych poprzedniczek i, jak one, na usługach tendencyi, nie sztuki, stojące, oznaczają jednak postęp poważny w twórczości powieściowej hebrejskiej, gdyż odzwierciedlać usiłują z ciepłem nietajonem życie ghettowe, jakiem ono jest: obok cieni także i światło, przy bezsprzecznych rysach ujemnych też i w oczy bijące cechy wzniosłe, dodatnie ideologii ghetta. Są te powieści jednak zbiorem tylko obrazków realistycznych luźnych, nie powiązanych ze sobą w całość organiczną. Smolenskin, zasłużony wydawca „Haszacharu“ (Jutrzenki), zbyt wiele miał w sobie z publicysty, by przejawy życia oglądać umiał sub specie aeterni, a na utworach swoich wycisnąć piętno sztuki niezniszczalnej.

Pod niezmordowanie walącymi ciosami oskardów racyonalistycznych poczęły się w spoistym dotąd gmachu życia i ideologii żydowskiej zarysowywać szczeliny. Ghetto, owa niewidzialną a skrzętną dłonią wieków ulepiona formacya żydostwa, co urągać się zdawała przez szereg stuleci sąsiadującej lokalnie, a ideowo tak nieskończenie odległej Europie, w ciągu paru lat dziesiątków przeszło w stadyum przesilenia i rozkładu. Żadna już siła procesu tego nieubłaganego europeizacyi żydostwa zahamować nie zdołała. Dla życia ghetto już stracone. Należało je jeszcze uratować — sztuce. I zdawaćby się mogło, że miało ono wszelkie warunki po temu, by się w sztuce unieśmiertelnić, boć przecie, słowami poety niemieckiego, co przedmiotem ma być sztuki, „muss im Leben untergehen“. Wymogowi temu całkowicie odpowiadało. A jednak nie wiele brakowało, by zeszło ono z widowni dziejowej niespostrzeżenie i bez śladu w nurtach się pogrążyło niepamięci.

Brakło bo królującego nad wszelkiemi teoryi paragrafami — artysty. Grunt suchy i piaszczysty oświecenia wojującego nie nadawał się pod uprawę istoty tak delikatnej, jaką jest artysta. Co więcej, paraliżujący działał nawet na przeszczepione tam płonki drogocenne artyzmu szczerego, niesfałszowanego. Nikt w Abrahamowiczu, autorze wspomnianej już a przymiotami swojimi literackimi tak znakomicie do ogólnego tonu współczesnej produkcyi dostrojonej powieści „Haawot whabanim“, nie podejrzywałby późniejszego artysty z łaski Bożej, zapisanego, pod nazwiskiem pisarskiem Mendele Mocher Sfarim, złotemi, niezatartemi głoskami w księdze piśmiennictwa hebrejskiego.

Obok tej nadnaturalnych rozmiarów postaci komicznie karlim wydaje się ten skrzętnie uwijający się ludek pisarski, co przed nim i po nim hałaśliwie i pretensyonalnie snuł się po zagonach literatury naszej. Dla tych swoich „towarzyszy“ w Apollinie nie ma on uśmiechu grymaśnego wzgardy i lekceważenia, którym nikogo zresztą w zdumienie nie wprawił, ale ten dobroduszny uśmiech pobłażliwości, który stanowi znamię charakterystyczne całej jego twórczości. Ojcowska ta dobrotliwość niby głyrolą pogodną spowiła nieskończoną ową rzeszę nędzarzy i marzycieli, Don Kichotów i zacofańców, których wielki rapsod Mendele po wsze czasy uwiecznił.

Bo też jedną pyszną, monumentalną i nieśmiertelną epopeją ghetta zaaikającego jest galerya arcydzieł jego powieściowych: „Sefer hakabcanim“ (Księga żebraków), „B'emek habacha“ (Na tym padole płaczu), „Susati“ (Klacz moja), „Masaot Binjamin haszliszi“ (Wędrówki Benjamina III.), „Bajamim hahejm“ (Za tamtych czasów) i t. d. Na czarodziejskim instrumencie swego geniuszu odtworzył te tryskającą kaskadami tonów i półtonów symfonię nędzy i niedoli żydowskiej, tłumiąc akord zbyt przenikliwie sordyną humoru słonecznego, na który składają się ironia wyniosła i uznanie pobłażliwe. Jest to humor ten, o którym mówi Fontane: „Der Humor hat das Darüberstehen, das heiter-souveräne Spiel mit den Erscheinungen dieses Lebens zur Voraussetzung“.

Jak w każdej epopei prawdziwej wyłączone z oeuvre'u jego indywidualności problematyczne. Bohaterem tu naród cały; jemu wolą swą władczą podporządkował mistrz tłoczące się rojowisko typów, zaludniających ten tak realny świat jego wyobraźni. W ramach narodu równomierną darzy miłością wszystkich i wszystko: wielkich czy małych, sprawy szczytne czy przyziemne. To też szczwany ten lud „dziaduniowi“ swojemu w swej wdzięczności bezgranicznej miłością się odpłacił i uwielbieniem.

Z tak skąpo posianą rodziną wielkich epików dzieli on nadto dar plastycznego kształtowania światów rzeczywistych, ciepłem słońca jego opromienionych, nieskończoną pomysłów i obserwacyi i wreszcie zdolność zestrajania plejady tworów różnorodnych na ton jednolitości wewnętrznej. Do tego największego i potąd niezrównanego mistrza realizmu w powieści hebrejskiej zastosować się dadzą w całej pełni słowa R. M. Meyera: „Wahrer Realismus ist niemals bloss negativ; aus der Freude an dem, was ist, wächst er heraus, wo er gesund ist.“ A zdrowia tego zaiste taki on ma zasób nieskończony, że czerpać zeń będą mogły długie jeszcze szeregi pokoleń, którym Mendele w pierwszym rzędzie będzie wzorem niedościgłym stylu hebrejskiego, Merlinem zdumiewającym języka naszego.

Ozyasz Tillemann.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

ZJEDNOCZONE FABRYKI WÓDEK POLSKICH.

Dnia 7. bm. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie konstytuujące Walne Zgromadzenie subskrybentów spółki akcyjnej „Wódki krakowskie“ Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych z siedzibą przedsiębiorstwa w Krakowie, Dzielnica XXII.

Imieniem założycieli zagaił zgromadzenie p. radca Marceli Dutkiewicz, przedstawiając dotychczasową działalność zarządu i wskazując na okoliczność, że subskrypcya zamkniętą została tak wielką nadwyżką, że komitet znaczną kwotę musiał skreślić.

Członek komitetu założycielskiego, przemysłowiec p. H. Seidenfrau przedstawił szczegółowe sprawozdanie techniczne i kasowe.

Do punktu pierwszego zawiadomił, że dla celów przedsiębiorstwa połączyły się fabryki H. Seidenfraua, Marcelego Dutkiewicza i Sowińskiego oraz że fabryki te zostały znacznie rozszerzone i we wszelkie nowoczesne urządzenia zaopatrzone. Obok tego zakłada się również fabrykę marmolady oraz gorzelnię przemysłową, która znajduje się już w budowie i z końcem tego roku zostanie uruchomioną.

Do punktu drugiego wykazał p. Seidenfrau, że mimo znacznych kosztów budowy w obecnych warunkach i małego przydziału surowców, półroczne zamknięcie rachunkowe wykazuje już teraz zwyżkę, która znajdzie wyraz w pierwszym okresie bilansowym.

Zebrani wyrazili uznanie założycielom, poczem przystąpiono do wyborów.

Do Rady zawiadowczej wybrani zostali pp. radca dworu Bronisław Aydukiewicz, radca Dr. Samuel Aronsohn, burmistrz miasta Wieliczki Franciszek Aywas, radca Marceli Dutkiewicz, Emil Haberfeld przemysłowiec w Oświęcimie, Dr. Bruno Josefert sekretarz Izby handlowej i przemysłowej, nadradca Wacław Petucze.., wiceprezydent miasta Karol Rolle, dyrektor Leon Schiller.

Do Komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. sekretarz Dr. Rudolf Beres, dyrektor Jan Krzyżanowski jako członkowie, zaś jako zastępcy pp. Anastazy Biakora i Dr Edward Mazur.

Dyrekcyę stanowią pp Henoch Seidenfrau i Józef Sowiński.

Przewodniczącym Rady Nadzorczej wybranym został wiceprezydent miasta Karol Rolle, zastępcami pp. Marceli Dutkiewicz i Leon Schiller.

Ponieważ w toku budowy okazała się konieczność znacznego rozszerzenia pierwotnego planu budowy, a w celem możliwego umieszczenia nowych działów produkcyi jak niemniej utrzymania sprawności przedsiębiorstwa, przedłożony został Walnemu Zgromadzeniu wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego o 1 milion koron, tak że cały kapitał wynosić będzie 3 miliony koron. Dla akcyonaryuszów pierwszej emisyi zastrzeżone zostało prawo poboru jednej akcyi na dwie stare. 1074

Rodzeństwo Salpeter z Mielca zasyła serdeczne życzenia szczęścia przyjaciółce Klarze Stempler z okazyi jej zaręczyn z p. Ch. Engelbaumem. 1823

ZGRZYTY.

Po strajku w teatrze.

Kto mąkę nam podrażał zbyt
 Lub do teatru bilet,
Tamu jak apasz wepchnę «Zgrzyt«
 Niby pod żebro sztylet.

Wszak kto do lóż wprzód chadzać zwykł,
 Dziś tkwi na paradyzie,
Zaś w loży siedzi tłusty smyk
 I — twarde jajka gryzie..

Kto przeznał »interesów krąg«
 Lub robi w »polityce«,
Ten może wąchać sztuki pąk
 I czerpać z jej krynice..

Kto interesik ma „en gros“,
 Do sztuk świątyni trafi,
Lecz ty chudziaku pchaj się do
 Kino matełke-grafii...

O Teofilu! kiedyż już
 I gołą czerń pogłaszczesz?
Czy z Melpomeny cudnych róż
 Pić woń ma tylko — paskarz!?

Po strajku pewno pójdzie wzwyż
 Biletów twoich cena;
Dla nas to śmierć, — »dla nouveaux riches«
 Najsłodsza kantylena.

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 15 października.

Następny numer naszego pisma ukaże się, z powodu ostatnich dni świąt uroczystych, w niedzielę rano o zwykłej porze.

Przyjazd Naczelnika Państwa. Jak się dowiadujemy, w uroczystości dnia 19 października zapowiedziały przyjazd delegacye Górnego Śląska, Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Spodziewani są delegaci: Warszawy, Poznania, Wilna, Mińska, Gdańska, Mazurów i Warmii. W sobotę 18 go bm. przyjeżdża ks. prymas Dalbor, by wziąć udział w uroczystości. Ks. prymas udzieli błogosławieństwa Naczelnikowi Państwa w Katedrze na Wawelu. Ze sfer wojskowych spodziewani są: Gen. Dowbor Muśnicki, gen Zieliński minister Leśniewski, gen. Szeptycki, generalicya warszawska i świta Naczelnika Państwa, wreszcie komendant cieszyński pułk Latinik i inni. W uroczystości wezmą nadto udział: reprezentanci Sejmu ustaw. ministrowie i Episkopat polski. Prócz tego spodziewany jest przyjazd różnych gości z wszystkich dzielnic Polski.

Odezwa do właścicieli realności. Prezes komitetu i prez. m. p. Federowicz zwraca się z następującą odezwą do właścicieli realności: W niedzielę 19 bm. przybywa do Krakowa naczelnik państwa celem wzięcia udziału w uroczystości zjednoczenia wojsk polskich. Naczelnik państwa po przyjeździe o godz. 9 tej rano uda się w otoczeniu generalicyi, episkopatu polskiego, ministrów, posłów ulicami Basztową, Floryańską, Rynkiem Grodzką na Wawel, skąd w drodze powrotnej przez plac Franciszkański, ul. Straszewskiego, św. Anny uda się na rewię na Rynku krakowskim.

Przyjazd naczelnika państwa jest oficyalny.

Kraków w dniu tym zamanifestuje uroczyście radość z powodu pierwszych odwiedzin Najdostojniejszego Przedstawiciela Rzeczypospolitej polskiej.

Miasto w dniu tym musi być jak najbogaciej dekorowane.

Wobec tego zwracam się do PT. Właścicieli realności z gorącem wezwaniem, aby domy swe zechcieli dekorować chorągwiami o barwach państwa lub gminy a okna dywanami.

Do mieszkańców miasta! Z powodu przyjazdu w dniu 19 październikа br. Naczelnika Państwa do naszego grodu, spodziewany jest liczniejszy zjazd osób zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Prezydyum miasta licząc na tradycyjną staropolską gościnność mieszkańców miasta, zwraca się z uprzejmą i gorącą prośbą do wszystkich tych, którzy przez czas 3 dni, tj. 18 go, 19 go i 20 go bm., włącznie mogliby ofiarować w swych mieszkaniach bądź to darmo, bądź odpłatnie, pomieszczenie dla przybyłych gości — o dobrowolne zgłaszanie pokoji i pomieszkań w prezydyum miasta do dnia 15 go bm. godz. 12 tej w południe.

Komitet ścisły obchodu zjednoczenia armii polskiej i przyjęcia Naczelnika Państwa odbywa codziennie posiedzenia w sali konferencyjnej Magistratu o godz. 6 wieczorem.

Mianowanie w uniwersytecie. Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 22. września 1919 docenta prywatnego dra Rafała Taubenschlaga profesorem nadzwyczajnym prawa rzymskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Odczyt red. dra Gottlieba z Warszawy o „Syonizmie i jego przeciwnikach“ zgromadził onegdaj wieczorem w dużej sali kahału bardzo liczną publiczność. Mowca skreślił w świetnym referacie stosunek stronnictw żydowskich do centralnych problemów żydowskiej teraźniejszości, a na tem tle rozprawił się w dosadny i trafny sposób z argumentami wszystkich żydowskich przeciwników syonizmu od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. Publiczność nagrodziła hucznym oklaskiem znakomite wywody doskonałego mowcy.

W starej Bóżnicy odśpiewa w sobotę 18. bm. modlitwy poranne p. Eliasz Thaler ze Starej Soli, kantor ostatnio w Badenie k. Wiednia.

Z powodu braku miejsca ukaże się dalszy ciąg korespondencyi londyńskiej o dotychczasowej działalności kierownictwa org. syon. w Londynie w następnych numerach.

Chleb na tydzień bieżący. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w bieżącym tygodniu wydawaną będzie tylko połowa racyi chleba w cenie 3 K 80 h za 1 kg za odcięciem 18 odcinka górnego legitymacyi zbiorowej.

Zmiany w rozkładzie jazdy kolej. Z dniem 15 b. m. wstrzymany zostanie bieg pociągów pospieszn. kąpielowych kursujących z Warszawy do Krynicy, Rymanowa i Iwonicza. Pociągi pospieszne Kraków—Zakopane i z powrotem pozostają nadal z tą zmianą, że nie będą prowadziły wagonów bezpośredniej komunikacyi Kraków—Rabka. Bieg pociągów pospiesznych między Chabówką a Rabką i z powrotem zostanie również z dniem 15. b. m. wstrzymany.

Aresztowania. Policyi udało się zaaresztować 2 szajki złodziejskie, które „operowały“ głównie w dzielnicy żydowskiej. Do pierwszej należeli: Stefan Smętek, l. 22, Eugenia Bździńska, l. 19 i Genowefa Leśnik, l. 16. Do drugiej: Anna Bobkowa, l. 39, Marya Bulasz, l. 24 i Anna Wilkosz, l. 50. —

Za sprzedaż fałszowanego masła na targu aresztowano Franciszkę Czort.

KOMUNIKATY.

Merkaz („Ceire-Syon“). Jutro w czwartek 16 bm. o g. 3 popoł. zebranie członków z porządkiem dziennym: „Po przełomie w ruchu ceire syońskim“. Referent p. Halpern. W piątek 17 bm. o g. 3 popoł. referat p. Freunda n. t. „Socyalizm żydowski“. W sobotę o godz. 3 popoł. wykład p. Kwitnera „O mesyanizmie“.

Stow. „Achdus“. Jutro we czwartek o godz. 3 pop. zgromadzenie handlowców z branży kolonialnej. — O tej samej godz. zgromadzenie członków w sprawie pracy kulturalnej.

„Iwrija“. Jutro we czwartek odczyt hebrajski Dra M. Lesera o narodowem wychowaniu. Pocz. o godz. 3-ciej popoł. w lokalu Stradom 15. — Przyjmuje się ostatnie wpisy na kursa.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Asystent“.
Czwartek: „Polityka“.
Piątek: „Asystent“.
Sobota: „Makbet“.

Z kraju.

Nowy Sącz. Godne zanotowania zajście miało u nas miejsce w dniu 12 b. m.

Od kilku lat istnieje w Sączu Związek akademików polskich »Echo«, którego celem jest szerzenie kultury i oświaty wśród społeczeństwa. Tak cel jak i działalność tego towarzystwa wcale zresztą uznania godne, tem bardziej, że jako ekskluzywne w stosunku do Żydów — ni to grzały ni ziębiły tutejszych akademików żydowskich. Niektórym jednak akademikom polskim nie podobał się obecny zarząd i dotychczasowa działalność towarzystwa. Zwołali więc ogólny wiec akademicki, który miał uchwalić założenie nowego towarzystwa o celach znacznie rozszerzonych, obejmujących n. p. założenie kooperatywy akademickiej, udzielanie pomocy w nauce uniwersyteckiej, urządzanie pogadanek w kwestyach społecznych, politycznych dla wzajemnego informowania się w przekonaniach politycznych członków i w następstwie tego poznania się i zbliżenia, z tem, że członkiem towarzystwa mógłby być każdy akademik bez względu na wyznanie i narodowość. Na wiec ten zaproszeni zostali Żydzi, którzy nie wiedząc o rozłamie w łonie »Echa«, powstałym na tle osobistem, a wierząc w bezinteresowną chęć przyciągnięcia Żydów do wspólnej pracy koleżeńskiej, licznie się zebrali. Wnet atoli zmiarkowali, że wedle zamiaru zwołującej wiec opozycyi mieli stanowić atout przeciwko »Echu« i że tylko w tym celu zostali na wiec zaproszeni. Mimo to Żydzi, nie chcąc narazić się na zarzut polityki separacyjnej, a mając sposobność zbudowania pomostu do zgodliwego współżycia z kolegami polskimi, mieli zamiar zgłosić się do współpracy, tem bardziej, iloże ani w celach, ani też w działalności zamierzonej nowego towarzystwa nie widzieli nic obrażającego ich dumy i uczucia narodowego, ale owszem dana im była możność otwartego szczerego wypowiedzenia się a ponadto poinformowania kolegów polskich o postulatach i celach narodowo-żydowskich, by Polacy raz przecież poznawszy i zrozumiawszy Żydów, przestali ich wreszcie uważać za swych wrogów. W toku dyskusyi miało jednak miejsce ubolewania godne zajście; ubolewanie godne, gdyż świadczy, jak to »Kuryerki«, »Hasło Polskie« i inne brukowe gazety, a przedewszystkiem ludzie perfidni, o złej woli i zatruwacze studzien potrafią zaślepić umysły młodzieży polskiej i to tej światłej, będącej filarem kultury i postępu. Oto — przez długi czas w kącie siedzącego, a w milczeniu przysłuchującego się, jako nie należącego do społeczności akademickiej, — znanego ze swych występów antyżydowskich kapelana wojskowego Miodońskiego ruszyło sumienie; z uśmieszkiem belzebubskim, a patosem iście chuligańskim założył protest przeciw dopuszczeniu do współpracy »wrogów naszych«, »neutralnych«, »którzy do dzielnego wojska naszego strzelali«, »paskarzy, krew polską ssących«, »elementów destruktywnych« itd., itd. — Burza oklasków towarzyszyła wywodom dzielnego patryoty i nie mniej perfidnego sługi Bożego. Charakterystyczne przytem zachowali milczenie panowie z opozycyi, to jest ci, którzy chcieli skaptować Żydów przez umieszczenie w statucie swej »liberalnej« wspaniałomyślności klauzuli o wolności przyznawania się do narodowości niepolskiej. Toteż należyta ostra odprawa, jaką dali Żydzi czcigodnemu kapelanowi, nie w mniejszej mierze skierowaną była przeciwko tym panom. W poczuciu dumy swej narodowej, z należytą godnością złożyli Żydzi dowód swej solidarności, gdy po odprawie danej ks. Miodońskiemu i następnem złożeniu odpowiedniej deklaracyi — wszyscy z wyjątkiem jednego salę opuścili. Tym jednym — łatwo się domyśleć — był niepoprawny moszek, który w swej bezgranicznej naiwności nie odczuł śmiertelnej obrazy, całemu społeczeństwu żydowskiemu, a więc także i sobie wyrządzonej.

Do akademików polskich żal się czuje, żal z powodu bezmyślnego poddawania się wpływom »Hasła polskiego« i nieodpowiedzialnych osobników z pod ciemnej gwiazdy, ludzi o średniowiecznej kulturze, zaś dla moszków znaleść można tylko słowa — największej pogardy.

Oto jeszcze jeden mały przykład bardzo wielu, nieudałych niestety prób nawiązania kontaktu ze społeczeństwem polskiem.

Dział gospodarczy.

Utworzenie Oddziału ruchu cystern naftowych. Oddział Naftowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w wykonaniu uchwały Sejmowej z dnia 1 sierpnia b. r. o zajęciu cystern przez Państwo, stworzył specyalny urząd, którego troską jest planowe zużycie tej niewielkiej ilości cystern naftowych, które posiadamy. Urząd ten nosi nazwę »Oddział ruchu cystern Sekcyi V. Ministerstwa Przemysłu i Handlu« i ma siedzibę w centrum przemysłu naftowego w Drohobyczu. Kierownikiem Oddziału został mianowany długoletni i wytrawny urzędnik kolejowy z Dyrekcyi lwowskiej, starszy rewident p. Eugeniusz Petak.

Dozór nad kotłami parowymi. Rozporządzeniem z dnia 5. września b. r. (»Monitor« Nr. 204) zarządził minister przemysłu i handlu, iż Wiedeńskie Towarzystwo Dozoru Ubezpieczenia Kotłów Parowych (Dampf Kessel Untersuchungs und Versicherungsgesellschaft A. G.) jako obcokrajowe i nie podlegające kontroli organów władz państwowych polskich nie może nadal wykonywać dozoru nad kotłami parowymi w b. zaborze austryackim. Do czasu ustawodawczego uregulowania sprawy dozoru nad kotłami parowymi — dozór nad kotłami, które podlegały dotychczas Wiedeńskiemu Towarzystwu, ma prawo wykonywać Warszawskie Stowarzyszenie dla Dozoru nad Kotłami Parowymi.

Przemysł łódzki. Dzienniki łódzkie donoszą: W fabrykach łódzkich przędzalnie uruchomiły 121.814 wrzecion, tkalnie 1,238 krosien. Pracuje razem 3.483 robotników. Urząd zakupów artykułów pierwszej potrzeby komunikuje: Produkcya tygodniowa wyniosła dotychczas 1,600.000 funtów angielskich przędzy oraz 1,370.000 arszynów tkanin białych i innych towarów na potrzeby wojskowe.

Cukier z drzewa. W Essen ma rozpocząć pewne amerykańskie konsorcyum fabrykacyę cukru z drzewa. Jest to świeży wynalazek Niemca Goldschmieda, który dwa lata pracował nad tym pomysłem.

Giełda pieniężna w Krakowie notowała w dniu 14 b. m.: Marki polskie 180 —, 190·—. (tranzakcye: 186·—, —·—) Ruble carskie: po 100 rb.: 210·—, 240·—, ruble carskie po 500 rb: 205·—, 230·—. (tranzakc. 221·—.)

Kurs dewiz. Wiedeń. Pat. Z Zurycha donoszą z dnia 13 bm.: Berlin 21·—, (dnia poprzedniego 21·30), Wiedeń 5·75 (6·25), Praga 16·25 (16·75), korony stemplowane i niestemplowane 6·25 (6·50).

Warszawa, PAT. 14. października. **Kursa dewiz i banknotów** notowane w państwowej Centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	146.90	148.0	145.30	148.90
Dolary Stanów Zjed.	34.75	35.25	34.50	35.50
Dolary kanadyjskie	—.—	—.—	32.—	33.75
Franki francuskie	4.10	4.20	4.05	4.20
Franki szwajcarskie	6.25	6.25	6.20	6.60
Franki belgijskie	4.10	4.20	4.05	4.20
Liry	3.55	3.35	3.45	3.60
Marki fińskie	197.—	159.—	156.—	160.—
Lei rumuńskie	165.—	170.—	165.—	175.—
Lewy bułgarskie	—.—	—.—	79.—	81.—
Floreny holenderskie	13.05	13.25	12.95	13.35
Korony szwajcarskie	8.40	8.50	8.35	8.55
Korony norweskie	7.90	8.70	7.85	8.05
Korony duńskie	7.40	7.50	7.35	7.55
Marki niemieckie	138.—	140.—	137.—	140.—
„ Drobne do 10 Mk.	—.—	—.—	100.—	—.—
Korony austryackie	—.—	52.—	—.—	52.—
Korony czeskie	93.75	101.25	95.50	101.75

Kurs przerachowania na korony 53.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutschera, Kraków. Bożego Ciała 19 Telefon 1556.